



Nr. 97.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 mk. 25 fen.,
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 29 kwietnia 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 25 fen.
REKOPISOW się nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

67 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, przy ul. Wodnej 15 i w agencyach za 70 f. na te miesiące.

„Wielkopolanin” jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, 2-te Abth.) pod nr. t. 119.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe”, „Pasciecznika” i „Obronę prawną.”

„Wielkopolanin” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów — umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

W sprawie nauki języka polskiego.

Już w marcu dwukrotnie wystosowaliśmy napomnienie, aby rodzice starali się przy zbliżającym się roku szkolnym o przydzielenie dzieci do oddziału, w których wykładanym jest język polski. Przypomnienia odnosiło się wówczas głównie do naszych czytelników na prowincyi; jesteśmy bardzo ciekawi, czy ojcowie rodzin po wsiach dopełnili tego obowiązku? Kto tego nie uczynił, niechaj pospiesza z napisaniem podania. Dla ułatwienia podajemy znowu brzmienie takiego wniosku:

(Rektor, Lehrer) (IV)

An den der . . . Schule
in (Posen.)

Ew. Wohlgeboren!

In dem ich mich auf die Ministerialverfügung vom 16. März 1894. betreffend die Zulassung des Unterrichts der polnischen Sprache auf der Mittelstufe der Elementarschulen berufe, ersuche ich Sie als (Vater, Vormund) des (er) — (Następuje nazwisko dziecka) ergebenst die (en) selbe (n) an dem polnischen Schulunterricht theilnehmen lassen zu wollen.

Achtungsvoll

(Kładzie się podpis.)

Zwracamy uwagę rodzicom, że przy zmianie mieszkania, pociągającego za sobą przeniesienie dzieci do innej szkoły, należy ponowić podanie o przyjęcie do oddziału polskiego, dalej gdy dziecko przechodzi z jednej klasy do drugiej. Z podaniem należy się spieszyć, zanim nauczyciele ułożą spisy dzieci należących do oddziałów polskich i niemieckich

Kto nie zgłosi dzieci do nauki języka polskiego, może być przekonany, iż nauczyciel nie przyłączy ich z własnej woli do oddziału polskiego. —

„Stary program”.

Pod powyższym tytułem zamieszcza jeden z przyjaciół „Dziennika Poznańskiego” z prowincyi następujący ustęp z mowy s. p. X. Biskupa Janiszewskiego, wypowiedzianej w 1849 roku, w Izbie poselskiej przy obradach nad konstytucją pruską:

„Prawo, o które się tutaj dopominamy, jest prawem bytu, istnienia — prawem, którego człowiek dać nie może, a zatem i odbierać nie powinien. Żeśmy Polakami, to nie jest łaską traktatów i kongresów, ale darem Bożym. Będziemy nimi i nadal, bo do tego moc daje nam prawo Boże. Jesteśmy Polakami — w tej tylko indywidualności narodowej żyć i rozwijać się możemy, poza nią siły nasze ustają, poza nią — jesteśmy niczem. Czemże bowiem są reformy w życiu politycznym i społecznym, niezaszczone na gruncie właściwego nam życia, niezasadzone na gruncie narodowości? Czemże nawet owoc instytucji liberalnych, kiedy nam ich użycie tamują, chcąc przez nie właśnie wcisnąć nas w formy nowego żywota? Wyście za cenę cesarskiej korony nie chcieli rozpląnąć w Niemczech i wyrzec się waszych dziejowych pamiątek, choć jednego szeptu jesteście, jakimże prawem żądacie od nas, ażebyśmy to darmo zrobili?”

„To Boskie, to święte prawo istnienia narodowego, tak głęboko zawarowane jest na moralnym porządku świata, tak silnie na prawdach chrześcijańskich oparte, że go nawet nienaruszyły rozbijające Polskę mocarstwa. Zniszczyły one państwo Polskie, ale życia narodu mordować nie śmiały. Nie wyrzekły bynajmniej tego, że wraz z organizmem państwowym, naród na zatracenie wskazują. A choć ostatnie wypadki wiarę do ludzi głęboko zachwiały, nie sądzę jednak; aby mocarstwa europejskie zdolne były podpisać morderstwo całego narodu. Zburzyły państwo, panowanie trzem rządów oddały, ale uznały narodowe istnienie — zapewniono mu nawet uroczyste gwarancje.

„Rozdzieliły Polaków pomiędzy trzy rozmaite korony, ale nie zakazały im być Polakami, nie żądały od nich tego niepodobieństwa, żeby jedni Rosyaninami, drudzy Austryakami lub Prusakami zostali. Nie będę was nużył przytaczaniem i objaśnianiem traktatów. Ale chociażby wszystko we wątpliwość podać się dało, to jednak główną zasadę, na której przedewszystkiem się opieram, zapewnienie naszego narodowego istnienia, tak jasno i niewątpliwie w traktatach tych określono, żebyśmy wasze uczucia sprawiedliwości obraził, gdybym zamierzał to udowadniać. Kto atoli chce celu, musi chcieć środków do niego prowadzących. Mogły więc mocarstwa obrać środek wprost przeciwny oświadczonej zamiarom, środek bezwarunkowego wcielenia do obecnego mocarstwa? Mogły więc chcieć utrzymania i zniszczenia zarazem? —

Zamach na króla Humberta.

Król włoski Humbert zasługuje z wielu względów na uznanie, zarzucić mu można wprawdzie jedno — a jest to niestety ciężki zarzut, iż nie naprawił błędu popełnionego przez ojca jego i nie oddał Ojcu świętemu ziem zabranych. To zaś niestety jest dowodem, że król Humbert ulega wpływom ludzi bezbożnych, tak zwanych liberalów. Zatrute owoce tej polityki objawiają się w zdziczeniu obywateli ludu włoskiego, we wzroście socjalizmu i anarchizmu. Od kilku lat mordy polityczne

wykonywane przez Włochów są jaskrawym na to dowodem. Przecież to Caserio, Włoch rodem, zgładził szlachetnego Carnota, prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, a na króla Humberta wykonano zamach po raz czwarty. Poważna to przestroga dla monarchyi, aby oparł się systemowi, który zamiast szerzenia oświaty i moralności, wychowuje zbrodniarzy. Rzec można, że zepsucie idzie we Włoszech z góry. Ileż tam zachodziło i zachodzi skandalów politycznych, oszustw i brudów. Przecież nawet przeciw byłemu prezesowi ministrów Crispiemu podnoszą się poważne głosy, zarzucające mu, że krzywdził skarb państwa i osłaniał swą powagą oszustwa znajomych i przyjaciół

Z drugiej strony sam król jest człowiekiem, szczerze zajmującym się losem swego ludu. W czasie, gdy cholera grasowała w Neapolu, król odwiedzał szpitale i lazarety, niosąc słowa pociechy dotkniętym straszną chorobą. Dla biedy ma król zawsze rękę otwartą i daje ludowi przy każdej sposobności dowody, że szczerze go miluje.

Lecz czyny dobre króla nie zrównoważą braku religijnego wychowania. W Rzymie samym, gdzie wpływ duchowieństwa osłabiają i zwalczają liberalowie, i tem samem podkopują podstawy tronu — upadek moralny jest okropny. Zatrzeć tylko trzeba do dzielnic zamieszkałych przez ludność uboższą, aby się o tem przekonać. — Cóż nam bowiem dopomaga do znoszenia ze spokojem przeciwności losu, jeżeli nie wzniosłe zasady wiary, a gdzie tych brak, tam wyradza się niezadowolenie, rozpacz i dzika chęć zemsty przeciwko wszystkim, którzy lepszym cieszą się losem. Takim zgnitym i do gruntu zepsutym owocem i stosunków i opaczego wychowania jest ohydny zbrodniarz Acciaritto. Nawet pisma liberalów przyznają, że brak religijnego wychowania zawiodł Acciarittę na drogę do królobójstwa.

Ostatni zamach we Włoszech wykonany jest poważną przestroga dla wszystkich rządów i monarchów, aby nie podkopywali własną ręką podstaw tronów utrudnieniem wychowania opartego na wzniosłych zasadach wiary. Przestróg nie szczędzą królom i rządowi sumienni doradcy, lecz rzadko gdzie rady te znajdują należyte uznanie.

Może wtenczas, gdy będzie zapóźno, przypomną się rządowi słowa: „Ludowi należy zachować wiarę.”

Rządy zaś zamiast iść za tą radą, obmyślają ustawy przeciw anarchizmom, sądząc, że tym sposobem chociaż ukróć zło. Lecz jakżeż spodziewać się można, iż ustawą ukróci się zło, które wyrasta nie z niedostateczności i błędów praw i ustaw, lecz z zepsucia ogólnego, z bezreligijności, które jak rak tęczą dusze nieomal wszystkich społeczeństw cywilizowanych.

System antypolski

rządu pruskiego wyszydza trafnie „Germania” pod nagłówkiem: „Jak się Polaków przywiązuje do niemieckiej ojczyzny?” „Germania” stwierdza, że przesiedlanie urzędników Pola-

ków w strony niemieckie przyczynia tylko do pobudzenia w nich patryotyzmu i przywiązania do ojczyzny.

Uwagi „Germanii“ są bardzo trafne. Póki bowiem Polak jest między swymi nieraz niedopełnia obowiązków narodowych — myśląc sobie: „jest przecież wielu innych, którzy je mogą pełnić, a ja chociaż jestem obojętnym nie zniechęcę się, bo przecież jestem między swymi.“

Dopiero na obczyźnie poznaje wygnaniec, co znaczy mowa rodzinna, co kraj, co swoje. Tęskni za tem, co utracił, i to wszystko, co mu było obojętnem — naraz staje mu się drogiem. Zajmują go książki polskie, gazety, jako łączniki pomiędzy nim a krajem. W niejednym urzędniku Polaku, który był w kraju obojętnym, budzi się nagle sumienie narodowe i ów obojętny staje się gorliwym patryotą. Tak więc na każdym kroku przekonać się może rząd pruski, iż on sam działa więcej na rzecz polskości aniżeli chce i przypuszcza.

System bismarckowski bankrutuje stale!

Wiadomości polityczne.

Wojna turecko-grecka. Edhem basza doniósł do Konstantynopola, iż zdobyto w Larysie 12 armat większego kalibru i dwa górskie działa. — Mocarstwa zniosły blokadę na północnym wybrzeżu Krety. Powód zniesienia ma być następny: Mocarstwa chcą ułatwić komunikacją okrętom przylgającym z południa i dla tego znoszą blokadę na wybrzeżu północnym.

— Klęski, które poniosły wojska greckie pomiędzy Turnawą a Larysą — mogą łatwo przyprowadzić do wewnętrznych przewrotów w Grecyi. Lud przypisuje winę klęski niezdolności następcy tronu i objawia otwarcie swe niezadowolenie. Położenie jest groźne dla dynastyi. — Krają pogłoski, iż odwołano księcia wraz z sztabem. Jenerałnym szefem sztabu mianowano pułkownika Smoleńskiego. — Wątpliwem jest, czy grecka armia jest zdolną do dalszej obrony po tylu odniesionych porażkach. Zdaje się, że dezorganizacja jest taka, iż podają w wątpliwość, czy zbierze się choćby 40,000 ludzi pod Farsalą. Niektóre gazety donoszą, iż Turcy dopuszczają się wielkich okrucieństw na Greckiej ludności, wiadomości te nie są sprawdzone, ale możliwe. Z Epiru dochodzą dla Greków pomyślnie wiadomości. Albańczycy nie chcą się bić przeciw Grekom.

— Klęski przypisują niedołężnemu prowadzeniu wojny. Żołnierz grecki bił się dobrze, ale dowódcy zupełnie potracili głowy i nakazali odwrót gdy jeszcze sprawa nie była straconą. W czasie odwrotu powstał przestach paniczny. Cofając się kawaleria grecka wpadła na swoją piechotę, ta sądząc, że nieprzyjaciół strzelała do niej. W ciemności poptoch zrobił się straszny — grecka armia zbiegła w zupełnej rozgrywce do Larysy. Następcą tronu kazał trąbić na alarm, aby zebrać rozproszone oddziały, ale zaledwo 20 żołnierzy zgromadziło się na rynku miasta. — Wielkie obu-

zrenie jest przeciw królowi, od którego następcę tronu odbierał rozkazy. Królewska rodzina czyni przygotowania do wyjazdu z kraju.

— Flota grecka otrzymała rozkaz bombardowania Saloniki. Rozchodzi się wieść, iż 10,000 Greków pozostało w Nezero, gdzie ich Turcy otoczyli. Smutnie to świadczy o zdolnościach greckich wodzów.

Niemcy. Umarł książę Wilhelm Badeński. — Wczoraj zakończyły się ferye parlamentu i sejmu, obiedwie izby rozpoczęły swe prace.

— Z ceł wpłynęło około 730 milionów mk. czyli o 70,3 miliony mk. więcej, niż w roku ubiegłym. Podatek giełdowy zmniejszył się o 7 milionów.

Z Ziemi Polskich. Książę Imieretyński zaręczył, iż rząd nie będzie robił trudności w ustawieniu pomnika dla naszego nieśmiertelnego Mickiewicza. Obchód nie ma atoli przybrać rozmiarów manifestacyi. — Książę Imieretyński zdaje się być dobrze dla nas usposobionym.

Rosya. Wczoraj przybył austriacki cesarz do Petersburga, na przyjęcie dostojnego gościa przybrało miasto godowe szaty.

— Cesarza Franciszka Józefa przyjmował na dworcu cesarz Mikołaj wraz z wielkimi książętami i dygnitarzami państwa. Monarchowie udali się do Anickowskiego pałacu — gdzie cesarz powitał carową wdowę — stamtąd pojechał cesarz Franciszek do pałacu zimowego, gdzie zamieszkał. Publiczność przyjmowała cesarza owacyjnie. Z cesarzem Franciszkiem przybył także do Petersburga oprócz ministrów i świty — arcyksiążę Otton, domniemany następcą tronu. Wizyta cesarza austriackiego ma wielkie znaczenie polityczne. Prawdopodobnie ułożą się monarchowie o sposób postępowania wobec zawikłań na wschodzie.

Anglia. (Jubileusz królowej Wiktoryi). — W dniu 20 czerwca bieżącego roku upływa lat 60 od chwili, gdy królowa Wiktorya objęła rządy królestwa Wielkiej Brytanii (a więc Anglii, Szkocyi i Irlandyi) po zgonie Wilhelma IV. Sędziwa monarchini obchodzić będzie diamentowy jubileusz swego panowania. Uroczystości jubileuszowe odbędą się 21 i 22 czerwca. — We wtorek, dnia 22 królowa Wiktorya we wspaniałym pochodzie wyruszy z pałacu swego Buckingham do katedry św. Pawła. Nabożeństwo odbędzie się pod gołębem niebem przed głównym frontem katedry. Następnie uda się olbrzymi pochód do Mansion House, gdzie obywatele Londynu wręczą adres ukochanej monarchini. Powrót nastąpi przez Londyn - Bridge i tym sposobem ożywi najuboższą część miasta, liczącą dziś blisko 4 i pół milionów ludności. Wszystkie kolonie angielskie wezmą udział w pochodzie, który zawierać także będzie okazałe parady wojskowe. Amerykańscy bogacze już dziś zakupują za znaczne pieniądze miejsca, z których będą mogli obserwować to widowisko.

— Rząd angielski zabiera się coraz ostrzej do Transwaalu. Trzy baterie artylerji w Aldershot otrzymały rozkaz trzymania się w po gotowiu do południowej Afryki.

— Rząd angielski ostrzy oddawna zęby na

Transwaal, spozstrzegły to europejskie mocarstwa i postanowiły upornie stanąć wobec angielskich planów. Austria, Niemcy, Francja i Rosya zgodne są z sobą i Anglikom nie małe będą robiły trudności.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* **Sw. Łazarz - Górczyn.** Dzisiaj w środę, d. 28 kwietnia o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się w lokalu p. Waltra na św. Łazarzu zebranie przedwyborcze celem przedstawienia kandydatów do rady gminnej. — Szan. wyborców prosi o liczny współudział.

Komitet wyborczy.

* **Grohn w Hanowerskiem 4 kwietnia.** Sprawozdanie półroczne Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Zebranie zwyczajnych odbyło się 12, jedno walne zebranie. Dochodu było 254 marki 75 fen., rozchodu 141 mk. w kasie pozostaje 113 marek 75 fen. Biblioteka składa się 35 książek które są własnością Towarzystwa. Na intencją Tow. zostały trzy msze św. zakupione. Polskiego księdza mieliśmy, dwa razy Towarzystwo przystępowało wspólnie do spowiedzi św., Towarzystwo urządziło dwie zabawy, jedną z teatrem amatorskim, dochód z zabawy został na cel dobroczynny obrócony. Towarzystwo liczy członków wogóle 47. Towarzystwo zostało zaproszone przez 5 Pol. Kat. Towarzystwa na zabawy, w dwóch brało tylko udział, to jest w Tow. Pol. Kat. Sobieski i w Tow. św. Józefa w Blumenthalu. Towarzystwo odbywało wspólną gwiazdkę, w której brał udział członkowie z Tow. św. Jana Nep. z Delmenhorstu. Za odwiedzin składamy staropolskie Bóg zapłać Tow. Sob. z Blumentalu, Nadzieja z Renebeku, św. Jan. Nep. Delmenhorstu. Tow. bierze udział wspólnie z Tow. św. Józefa ze świecami przy mszy św. w Blumenthalu. Do zarządu zostali wybrani następujący panowie: Przewodniczący T. Karwacki, zastępca A. Bossa, sekretarz A. Śmieliński, zastępca St. Karwacki, skarbnik J. Kysyt, zast. A. Koronny, bibliotekarz W. Grzelak, zast. J. Kmieciński, rewizorzy kasy, L. Miedziński, P. Musielak, chorążym W. Wczółak, asystent St. Hubrich, J. Wczółak, ławnikami St. Celejewski, St. Piugowski. Towarzystwo abonuje „Wielkopolanina“, „Wiarusa Polskiego“ i „Lecha“. Smutno, szanowni rodacy na obczyźnie, obecnie w Grohnie i okolicy znajduje się wielka liczba Polaków, pomimo to, nie chętnie przystępują do polskich Towarzystw. Kochani rodacy chętnie powinniście przystępować do polskich Towarzystw, bo wspólnie tylko możemy mowę ojczystą i wiarę katolicką zachować.

A. Śmieliński, sekretarz.

Wszystkie listy dotyczące się Towarzystwa proszą nadesłać do sekretarza, lub do Przewodniczącego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 28 kwietnia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego, d. 26 i 27 bm.) Zapoowiedzi: Pom. biurowy K. Kochanowski z Pauliną Krakowską. Śluby: Czel. szew. A. Dzieweczyński z Mar. Czarnecką. Przykraw. szew. Fr. Brust z Mar. Bandyk. Czel. garn. T. Andrzejewski z Wł. Łukaszewską. Golarz J. Jankowski z Jul. Lehmann. Naczelnicel Albin Becker z Kl. Kirsten. Kup. H. Switaj z Bron. Kosidowską. Czel. blachn. A. Franke z Martą Brzostowicz. Syna: Przedsiębiorca budowl. A. Jarecki. Córka: Rob. J. Kapczyński. Czel. kow. J. Kozanek z Szew. Fr. Karwacki. Kołodz. A. Kurkowiak. Kraw. T. Pietrzak. Umarli: T. Heilmann i r. Mar. Wagner 11 l. Fr. Lehmann 20 godz. A. Weberstaedt ur. Deniszewicz 54 l. Fr. Nowacka 19 l. Andr. Przybylak 29 l. Fr. Szymański 25 l. Pautoflarz K. Wiesner 61 l. Czel. stol. J. L'sowski 29 l. Ant. Waligóra ur. Pńczak 36 l. Dyakoniska Jadw. Schmidt 19 l. Józ. Gr. bia ur. Jankowska 47 l. Agn. Przybylska 2 l.

Z wielkich dni.

Powieść historyczna według dzieła J. S.

(Ciąg dalszy.)

Podczas, gdy powozy jechały wśród drogi, po której obudwóch stronach rozciągał się urok mazowieckiej ziemi skapanej blaskami słońca; hrabia i młody Niemirycz stanęli już w lasku bieleńskim rozciągającym się na pagórku nad klasztorem Kamedułów Władysław rozmawiał swobodnie z hrabią Mieczysławem. Był on takim zawsze w towarzystwie hrabiego, podczas gdy z innymi był więcej zamknięty w sobie.

Hrabia przysłuchiwał się z przyjemnością rozmowie swego młodego przyjaciela, którego głębokość i trafność uwag nieraz w duchu podziwiał.

Chwilę milczał hrabia — potem odzywa się pod wpływem budzących się w nim wspomnień:

— Gdy słucham twego głosu... zawsze mi się przypomina niebożczyk twój ojciec, i niczego więcej nie pragnę, jak wyświadczenia ci znaczniejszej przysługi, aby ci dać dowód mego do ciebie przywiązania i prawdziwej życzliwości.

Potem hrabia długo i z wielkiem ożywieniem opowiadał młodzieńcowi o swych dobrych dla niego zamiarach.

Meliński ożywiony myślą, iż dziś rozstrzygną się jego losy i rozstrzygną się pomyślnie, szukał sposobności oświadczenia się Jadwidze, ale napotykał tu na przeszkody, których się nie spodziewał, i które mu przypominały przestrogi hrabiny-doradczyni, że serca kobiet są zmienne.

Ze zdziwieniem spozstrzegł, iż młody Niemirycz jest stałym towarzyszem panny, a ona zdaje się chętnie widzieć jego towarzystwo.

— Skąd ta nagła zmiana? — pytał się Meliński zienieniejąc niemal z pasyi.

Zagadkę nie trudno nam wytłómaczyć. Hrabia Mieczysław wyraźnie dał poznać Władysławowi w czasie przejażdżki na Bielany, iż życzy sobie go mieć zięciem. Władysław oddawna tał w sobie uczucie dla Jadwigi, i powstrzymywał się z objawieniem go tylko ze względu, aby go nie posądzono, iż nęci go głównie wielki majątek, myśl, którą mu był zdradziecko podsunął Meliński. Gdy jednak się młodzian przekonał, że hrabia Mieczysław gorąco sobie życzy go nazwać synem — nie widział słusznego powodu tajemnia swych uczuć.

Jadwiga była wielce zdziwiona zmianą usposobienia młodzieńca, który nie dawno temu jeszcze okazywał jej niechęć graniczącą z niegrzecznością.

Z peczętką przyjmowała jego hołdy, ponieważ to zadowalało jej próżność kobiecą, potem spozstrzegła, iż Władysław jest nietylko zajmującym, ale nader miłym chłopcem.

Ten nagły i niespodziewany obrót rzeczy musiał oddziaływać na postanowienia człowieka tak wyrachowanego jak Meliński. Postanowił na razie powstrzymać się z oświadczeniami — i dopiero wtenczas wystąpić z oświadczeniem, gdy Władysława zdoła usunąć z przed oczu zmiennej panny. Zmiana ta niepomyślna byłaby każdemu innemu popsuła humor, ale Meliński zanadto był światowcem i dyplomata, aby dać po sobie poznać niezadowolone. Przeciwnie bawił się wysmienicie, zachęcał do gier, tryskał dowcipem tak, że nawet Jadwiga coraz więcej zajmująca się Władysławem nie mogła się całkiem wyrwać z pod wpływu, który radzca na nią zawsze wywierał.

Towarzystwo powróciło do domu wesołe i zadowolone.

Główny radzca powrócił do siebie, zajął się natychmiast przeprowadzeniem swych planów.

W tych czasach usunąć kogoś, co był nie na rękę — nie było zbyt trudnem. Należało tylko podać oskarżenie o chęci rewolucyjne i oskarżenie poprzed jakim dowodem. A przecież radzca miał w ręku referat swego śpiega, w którym oskarżano młodego Niemirycza o udział w patryotycznej uroczystości.

Jeszcze tej nocy wystąpił Meliński donos do politycznej policji — a nad ranem otrzymał wiadomość, że Władysław Niemirycz znajduje się w klasztorze Karmelitów zamienionym na więzienie. Aresztowanie odbyło się w takiej tajemnicy, że nikt w mieście oprócz wtajemniczonych nie wiedział o tem nie mógł.

Meliński bywał w domu hrabiostwa Mieczysławów z równą jak dawniej swobodą.

Hrabia Mieczysław zaniepokoił się bardzo, gdy dowiedział się na drugi dzień od służącego Władysława, że ten nad ranem wyjechał z nieznanym panem i dotąd nie wrócił. Pomimo rozlicznych stosunków, jakie hrabia miał, nie mógł żadnym sposobem dojść, z kim i dokąd Władysław był wyjechał. Wreszcie spytał się radczy mając niejaki podejrzenie, ażali nie wie, co się stało z Władysławem, który jakby w wodę wpadł.

Radzca Meliński odpowiadał półśłówkami, i uadawał sobie pozór, iż nie chce zdradzać tajemnic krewnego. Zresztą to, co wie, nie jest pewnem, są to raczej domysły tylko.

Gdy jednak hrabia nalegał, począł opowiadać, że Władysław zaplątany jest oddawna w miłosną awanturę, stąd też pochodził jego smutek i zamyślenie, i że skutkiem tych obowiązków, które zaciągnął w czasie pobytu za granicą, znowu w da-

* Sprzedaż przedmiotów, nagromadzonych w szpie kwestarskiej, przy Wielkich Garbarach nr. 42, odbędzie się w czwartek, dnia 29 b. m., o godz. 3 po południu.

Komisja handlowa „Bractwa Kwestarskiego”.
Pan dr. Kapuściński powrócił z kilkunastodniowej podróży i przyjmuje jak dawniej.

* Przed czterema tygodniami zniknął w niewiadomy sposób mój 17 letni syn Andrzej Nowicki. Łaska-wych Czytelników proszę o podanie jego pobytu pod adresem: Maryanna Skopińska, Poznań, ulica Rycerska nr. 27 IV piętro.

* Rada miejska poznańska zgodziła się, jak wiadomo, na projekt magistratu w sprawie urządzenia w mieście naszym szkoły pomocniczej dla dzieci słabo rozwiniętych umysłowo. Szkoły zajmują się obecnie wyszukiwaniem owych dzieci, co do których decyzya ostateczna zależeć będzie od lekarza.

* Poznań. Chłopczyk 2 i pół roczny wszedł potajemnie do wagonu IV klasy na dworcu poznańskim i usnął pod ławą. Pociąg ruszył, a on nie wiedząc o tem dojechał do Gniezna. Tam go spostrzeżono — nie umiał podać nazwiska, ale mówił, że ojciec jego taką samą nosi czapkę, jak zapytujący go urzędnik kolejowy i że mieszka w Poznaniu. Odesłano go najbliższym pociągiem, ku wielkiej radości rodziców.

* Poznań. Wszystkich wybierających się do Gniezna przestrzegamy przed rzeźmieszkami, którzy korzystając z natłoku obławiają się. Jednej pani wyciągnięto z kieszeni 200 mk.; także okradziono X. J. z Poznania.

* Koło Tow. Rękodzielników w Poznaniu, zamierza w dniu 8 lub 9 maja odbyć wspólną pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Szanowni członkowie i ich familie, którzy pragną wziąć udział w takowej, zechcą się jak najspieszniej zgłosić do sekretarza Tow. p. Kaczmarek w godzinach przedpołudniowych od wpół do 8 do pół do 1, a po południu od 2 do 6 w Ekspedycji „Postępu” Jezuicka ul. nr. 8 parter, i tam się dać zapisać oraz oświadczyć, w którym z tych dwóch dni życzyliby sobie pielgrzymkę tę odbyć, a Towarzystwo do większości objawionych życzeń się zastosuje.

* Ważny wyrok wydał kamergerycht w Berlinie w następującej sprawie: Gospodarz Mikołajewski, mieszkający w Krobi, miał na swojej tablicy napis „Krobia”; z tego powodu skazano go na karę policyjną. Pan Mikołajewski wniosł o rozstrzygnięcie sprawy przez sąd. Sąd iawnie stanął po stronie policyi — natomiast izba karna w Lesznie zwolniła go od kary. Prokurator podał o rewizyę wyroku do kamergerychtu, ale trybunał odrzucił wniosek, przyznając słuszność wyrokowi izby karnej, która wyrok swój oparła na tem że w owym okolicy wszyscy wiedzą, co znaczy Krobia — a wielu ludzi używa dotąd tej nazwy miasta. Rozporządzenie policyjne wymaga, aby wypisano nazwę miejscowości na tablicach wozów, ale nie żąda, aby nazwa miejscowości podana była w języku niemieckim.

* Jerzyce. Dzieci, bawiąc się zapalnikami, spowodowały pożar. Wczoraj około godz. 4 zapaliły stodołę gospodarza Czajki; spaliła się do szczytu ze wszystkimi zapasami zboża i paszy, oraz z narzędziami rolniczymi.

* Wilda. Cena ziemi na tem przedmieściu po znańskim rośnie z biegiem lat. Właścicielka ogrodu handlowego pani Schulz kupiła od p. Magera przyległe 3 morgi ziemi płać po 2100 mk. za morgę. — Szewc p. Łukowski sprzedał 3/4 morgi właścicielowi ze Zaborowa w pow. śremskim i otrzymał za nie 50 0 marek. Jestto plac pod budowlę położony przy ul. Fabrycznej i ul. Strumyka (Bachstr.).

* Gniezno. Pociąg, który wczoraj rano przywiózł pątników z Poznania miał dwie lokomotywy i 48 wagonów — jadących zatem było przeszło 1500, prztem na kilku jeszcze stacyach od Poznania przyczepiano wagony, ale tak licznie się zgłaszali pątnicy, że w połowie drogi już na pociąg ten nie przyjmowano i byli zniewoleni czekać do przyszłego pociągu. Prócz kompanii poznańskiej przy było jeszcze kilka z innych okolic, a ludu nabożnego napłynęło znów tak licznie, że tłumy nabożnych równały się prawie liczba do tłumów w niedzielę. Duchowni również licznie się zjechali do pomocy przy Spowiedzi i Komunii św. Dużo osób przybyło do Gniezna jeszcze w niedzielę, pozostało do

wne ulubione strony wyjechał, może do tego przez interesowanych zmuszony. Radzca oddawna wie dział o tem wszystkim, ale osłaniał krewnego, teraz atoli zapytany wprost przez hrabiego ma sobie za obowiązek wyjawić wszystko.

Tak samo mniej więcej opowiedziała hrabina R. przyczynę zniknięcia Władysława Jadwidze, która od owej wiejskiej uroczystości żywo się młodzieńcem zajęła.

Minęło kilka miesięcy od tych zajęć, panna zupełnie zapomniła o Władysławie, tylko hrabia Mieczysław nie tracił nadziei odszukania śladów pobytu swego ulubieńca. Niestety nadzieje te malały z dniem każdym. Nie dziw więc, że hrabia zasmucony domniemaną niewdzięcznością Władysława, a ujęty stałą grzecznością radcy — nie mógł odmówić jego prośbie o rękę Jadwigi.

Ślub odbył się hucznie i z wielką okazałością. Książę Konstanty uczestniczył w ślubie — wprawdzie nie mógł dotrzymać przyrzeczenia i nie zrobił radcy dworu ministrem, ale za to obdarzył go wysokim orderem. Szczęście Jadwigi zdawało się być zupełnem. Niestety nieadługo przekonała się, gdy radzca nie potrzebował się więcej ukrywać z swemi myślami, że mąż jej jest człowiekiem, który dla osobistych korzyści poświęca interes ojczyzny.

Zasmuciło to młodą kobietę, która lubo próżna, goniona za błyskotkami, miała gorące serce ojca i szczerze była do sprawy polskiej przywiązana. Zatapiła się wtenczas w smutnych rozmyśleniach i wtenczas stawała przed jej oczyma szlachetna postać Niemirycza, przypominała sobie słowa, które tchnęły taką głęboką miłością ojczyzny, słowa, które usłyszała z ust jego na owej uroczystości i wówczas żył świeciły w jej oku.

wtorku wieczora, nie mogąc się obyć bez uroczystego i wznieślięgo nabożeństwa, jakie w katedrze codziennie się odprawia. Liczne dalsze pielgrzymki jeszcze są zapowiedziane. — Pątników naszych błogosławił przy przybyciu Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz z bal-konu swego pałacu. Przed tumem wygłoszono 4 kazania. Samę i nieszpory odprawił Najprzew. X. Arcypasterz.

* O panowaniu Puttkamerów w prowincyi pomorskiej podała „Posener Ztg.” następujące szczegóły: Naczelnym prezesem prowincyi jest były minister p. landratem w Usedom Wolin jest p. landrat dr. Puttkamer panuje w powiecie bytowski — tak samo Puttkamer w pow. Kołobrzeczko — Kórlńskim i jeszcze raz Puttkamer tajny radzca, jako landrat w Słupskiem. — Wszyscy są, naturalnie, stronnikami Bismarcka, i są z nim nawet spokrewnieni, bo żona Bismarcka była Puttkamerówną.

* Równoprawienie. W „Gazecie Grudziądzkiej” czytamy: Bardzo często znajdują się w „Geselligerze” wiadomości, iż z funduszu krajowego będącego do dyspozycji cesarza, bywają dawane dary i zapomogi na cele ewangelickie. Tak n. p. stoł w nr. 4 tegorocznego „Ges.”, iż nadszedł cesarski dar w kwocie 1500 mrk. na reparacyę ewangelickich budowli plebańskich w Zaniemięciu. W nr. 38 tegoż pisma czytamy, iż 5000 m. ofiarowano na salę modlitewną dla ewangelików w Pelplinie. W nr. 45 jest wzmianka o sumie 20,000 mk. na kościół luterski w Liebmühl. W nr. 76 podana jest wiadomość, iż ewangelicy w Gołubiu otrzymali zapomogę podwójną i to na organy 1500 mrk., a na cmentarz 2300 mrk. Natomiast nie znalazłem żadnej wiadomości, żeby w tym roku i katolicy na cele katolickie, jak kościoły, plebanie, cmentarze itp. otrzymali jaką zapomogę. Czyżby katolicy o tym funduszu nie wiedzieć nie mieli? Wszak i katolicy mogą się zwracać o zapomogi z owego funduszu, gdyż takowy pochodzi z podatków, na które katolicy tak dobrze jak protestanci swe pieniądze dawać muszą.

* Krotoszyn. Kapitałista Banisch ze Zdun wziął udział w tańcu, przyczem tknęty paralizem na serce padł i życie zakończył. — W Rozdrażewie umarł dnia 23 b. m. główny nauczyciel ś. p. Bolewski. Był emerytem.

* Mogilno. Majątek Pałędzie dolne (przez wisko Steinfelde noszący) około 825 hektarów, sprzedany będzie dnia 31 maja o godz. 9 przez subhastę. Majątek ten ma 140 mórg łąk i 130 mórg jeziora.

* Trzemeszno. Majątek Lubin (700 mórg obszaru) nabył na subhastę ad ministrator majątku Przyłepok pod Śremem. Licytował do sumy 103,360 mk. Poprzednim właścicielem był Niemiec.

* Krzywiń. W pobliskiej wsi kolonizacyjnej Ziemiach jechał robotnik konno z pola, w tem wypadła świnia nagle i wpada pod nogi koniowi. Ten się przestraszył rozbiegł i padłszy w błęgu przycisnął jeźdźca tak nieszczęśliwie do ziemi, że w krótko umarł.

* Inowrocław. Ktokolwiek zechce wziąć udział w pielgrzymce do grobu św. Wojciecha winien się zgłosić do X. X. proboszczów Łanbitza, Łabendzińskiego, lub do X. kononika Ponińskiego do niedzieli dnia 2 maja. Pociąg do Gniezna wyjedzie d. 9 maja o godz. 8 rano, a powróci o godz. 7 wieczorem.

* Kłajpėda (Memel). Wielka bójka pomiędzy cywilistami a żołnierzami toczyła się w zeszły piątek wieczorem. Rozpoczęła się kłótnia, a potem wywiązała się bitwa na komicie i gołą broń, w których kilkunastu i cywilnych i wojskowych zraniono.

* Leszno. W procesie król. komisarza Carnapa jeszcze następujące szczegóły na jaw wychodzą: Prokurator z akt osobistych Carnapa wydobyl i ogłosił: że landrat w Gr. dżsku dnia 28 września 1895 roku zanościł skargę do król. rejencji, a stamtąd zawyroko-wano karę porządkową 5 mrk. Nowa skarga landrata o przekupstwo i inne ciężkie przewinienia w służbie urzędowej, wywołały na Carnapa nałożenie kary 50 mk. Śledztwa dyscyplinarnego nie wytoczono mu, ponieważ przyjęto, że ów pan komisarz „nie miał wyobrażenia o doniosłości tych przewinień”. W trzeciej skardze prosił landrat o przeniesienie komisarza Carnapa na inny urząd. — Po ukończonym procesie w Opalenicy, wziął Carnap dymisy z urzędu — a potem z łaski cesarskiej jako oficer, pobierał jeszcze miesięcznie 50 mk. — gdyby go w procesie w Lesznie sąd był skazał na więzienie, (a skazał go na 200 marek kary pieniężnej), jak prokurator wnosił, byłby utracił tę pensyę. — Takiego to bochatera hakatystowskie gazety sławiły niesłychanie — głosząc nawet po procesie opalenickim, że padł ofiarą intrygi polskiej! — Podobny Carnapowi kulturowi stał w tych dniach w Berlinie, oskarżony o ciężkie przestępstwa, dr. Peters, komisarz dla wscho-dniej Afryki niemieckiej. Zarzucano mu, że bez wszelkiego prawa kazał powiesić kilku murzynów i murzynek — że katował kazał publicznie — jak smutnej pamięci Leist — niewiasty murzyńskie, aż do krwi — że zdawał fałszywe raporty o swych działaniach. — Za te wszystkie i zbrodnie i wybrki w służbie, skazał go Trybunał „na złozenie z urzędu i to bez emerytury”. Głównie decydującą sprawą w tym procesie było nie powieszanie i katowanie murzynów — lecz fałszywe raporty, jakie dr. Peters wysyłał z Afryki! Na ujawnienie tej skandalicznej sprawy wpłynął poseł Bebel w parlamencie, który oświadczył, że sam tę sprawę rozgłosi, jeżeli rząd i sądy w nią nie wkroczą.

* Berlin. Pan Witold Lebiński, syn dr. Wład. Lebińskiego, redaktora „Dzien Pozn.”, złożył w zeszły piątek egzamin rządowy na miernika przysięgłego i inżyniera techniki kulturalnej.

* Berlin. Budują tu obszerny kościół katolicki świętego Ludwika na czezczenie pamięci znakomitego męża stanu dr. Ludwiga Windthorsta, nieodżałowanej pamięci przywódcy centrum. Na kościół ten ofiarowała pewna służąca 2000 mrk., które zaoszczędziła w czasie służby. Czyn godny pochwały i uznania.

* Ze Świeckiego piszą do „Gazety Gdańskiej”: „Jest nas tu między 150 — 180 Niemcami około 17 Polaków, którzy przy wyborach jednak 16 głosów na swego oddali. Naturalnie Niemcy oburzeni zaczęli się wywadywać, kto te głosy mógł oddać, aż nareszcie znalazł się pewien Polak, który nas zdradził. (Wszyscy prawie Polacy pod dziedzicem Niemcem pracują.) Poczuwając się do obowiązku, postarałem się o karteczki wyborcze na naszego kandydata, rozdałem je między naszych, za to naturalnie jako „agitator polski” wraz z naszym gorzelnikiem panem M. także dobrym wiarusem) z posad usunięci i tak naszego chleba przez rodaka pozbawieni

zostaliśmy. Aby polskich ludzi dalej „nie burzyć”, musimy od 1-go lipca ztąd się wynosić. Nie wypowiedziano nam miejsca zaraz, ale znalazły się powody w marnych rzeczach. Zaraz po wyborach kazał dziedzic mnie i mego towarzysza zawołać, wypytwał się nas, zjadł kartki mieliśmy, jak do tego przychodzimy, aby jedząc niemiecki (?) chleb, na Polaka głosować, a w końcu przyganiał Polakom i duchowieństwu naszemu, uważając ich za największych wrogów niemieckości. Naturalnie trawiła kosa na kamień, nie pozostaliśmy dłużni odpowiedzi, która cokolwiek szorstko wypadła i dała oczekiwany powód do wypowiedzenia nam miejsca.

* Na Mazurach (Prusy Wschodnie) polscy chłopcy przygotowują się już teraz do wyborów. Dotychczas nie mieli tam gazety polskiej, więc też nie mieli bronii w rękę, aby walczyć o swoje prawa. Od przeszło roku wychodzi w Błku „Gazeta Ludowa” i dzielnie nawołuje Mazurów, aby się ocknęli ze snu, i zaczęli radzić lepiej o swych sprawach, niż dotąd. Powiaty, w których około 400 tysięcy mieszka, wybierały dotąd do sejmiku i parlamentu konserwatystów Niemców. To się ma zmienić. Mazury przygotowują się na wybory polskiego kandydata. Po świętach ma się w tej sprawie odbyć walec. Dobrzeby było, gdyby Mazury się dzielnie zabrałi do tej politycznej pracy i poszli za przykładem Litwinów, którzy przeprowadzili swego kandydata Tomaszusa.

* Katowice. W zeszłym tygodniu aresztowano na tutejszym dworcu pewnego nieznanego, na którego padło podejrzenie, że jest mordercą bankiera Cohna z Pszczyny — dotychczas poszukiwanym Włodarskim. Przypuszczenie to nie sprawdziło się jednak. Nieznajomy znajduje się dotychczas jeszcze w więzieniu, ponieważ przypuszczają, że ma inne ciężkie występki na sumieniu.

* W Warszawie zamieszkiwało kilkadziesiąt Greków, trudniących się handlem olejków różanych, gąbek, pantofli i innych przedmiotów. Zawierucha polityczna w ich ojczyźnie zniewolila ich do opuszczenia Warszawy. Wyjechała już ostatnia partya, a wyjechali wszyscy: i młodzi i starzy — bez wezwania do powrotu. Nie tylko z Warszawy, lecz i z Rosyi całej Grecy spieszą do zagrożonej ojczyzny.

* Kalisz. Dnia 1 maja wystąpi z koncertem do-brze u nas znana pani Jadwiga Mierzińska.

* Loterya. Przy rozpoczęciu ciągnięcia dnia 24 kwietnia 4 klasy 196 królewsko-pruskiej loteryi klasowej padły przed południem następujące większe wygrane: (Podajemy je bez gwarancji, gdyż mogła zajść pomyłka w ustawieniu choćby jednej liczby, a w tedy cały los traci na znaczeniu. Ulegając objawianym licznym życzeniom czytelników naszych, odtąd będziemy podawali wiadomości o ważniejszych wygranych. Reszta losów wygrywających daje sumę poszczególnego losu całego 210 mrk.) 1 wygrana 30,000 mrk. na nr. 103149. 3 wygranych po 10,000 mrk. na nr. 193060 20 2156 205043. 5 wygranych po 5,000 mk. na nr. 12486 72421 105826 163 04 174471. 37 wygranych po 3000 m. nr. 1653 4353 7813 24622 24697 26008 29230 42399 44263 55347 58045 61406 64874 84031 90443 10 148 125606 125747 128413 128732 129028 137413 146228 146537 148319 152493 162730 182855 165717 188894 197050 201979 209679 210797 212234 212862 217387. 49 wygranych po 1500 mk. na nr. 5084 6544 10500 18306 23081 30310 30202 36632 38528 42924 48240 53750 75332 89290 90788 102611 103253 106596 118379 120139 127082 1278 3 130869 135447 149660 168725 178691 181675 193268 197687 198770 201460 203294 210125 210517 213423 214881 217978 220732 221989. — (Po południu dnia 24 kwietnia): 1 wygrana 40,000 mk. na nr. 111024. 1 wygrana na 15,000 mk. na nr. 224851. 1 wygrana na 10,000 mk. na nr. 71822. 3 wygranych po 5000 mk. na nr. 8338 197833 219829. 34 wygranych po 3000 mk. na nr. 639 915 19089 24 83 24395 24944 27093 27597 320 14 39241 45590 53946 71749 73910 79393 81810 88763 89025 194667 105633 113173 124590 127454 142141 143914 144119 148056 156979 178440 19878 200300 200953 208301 218743. 34 wygranych po 1500 mk. na nr. 11614 32235 37017 53233 47693 68836 76028 83835 87848 95192 106898 123678 127771 138117 139601 141638 141926 154754 155404 159618 164001 164397 165397 168182 172457 163475 180117 186451 191552 193827 199405 200422 211827 221601. — (Przy wypłacie potrąca sobie dyrekcyja z każdej wygranej 15% procentu na koszt administracyi.)

* Kalendarz. Czwartek 29 kwietnia: Piotra i Emiliany mm. Wschód słońca o godz. 4 minut 34, zachód o godz. 7 minut 21.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 27 kwietnia

4 proc. pożyczka niemiecka	103,90	m
8 i pół proc. pożyczka niemiecka	103,90	m
3 proc. pożyczka niemiecka	98,—	m
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104,—	m
8 i pół proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104,90	m
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	98,50	m
8 i pół proc. oblig. państwa pruskiego	100,20	m
4 proc. listy zastawne poznańskie	102,40	m
8 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100 20	m
4 proc. listy rentowe poznańskie	104 50	m
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104 60	m
Renta wloska	89 90	m
Austriacka renta złota	104 40	m
Austriacka renta srebrna	101 50	m
Polskie 5 proc. listy zastawne	67 50	m
Polskie 4 proc. listy likwidacyjne	—	m
Renta węgierska złota	103 75	m
Poznański bank prowizoryczny	106 10	m
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216 45	m
Banknoty austriackie za 100 str.	170 60	m

Giełda wrocławska, 21 kwietnia.

Za 100 kilogramów.					
dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.
najw. cena	najm. cena	najw. cena	najw. cena	najm. cena	najw. cena
m. f. m.	m. f. m.	m. f. m.	m. f. m.	m. f. m.	m. f. m.
Pszonica biała	16 70	16 40	16 —	15 70	15 20
Pszonica żółta	16 60	16 30	15 90	15 60	15 10
Żyto	12 —	11 80	11 60	11 50	11 40
Jęczmień	15 40	14 50	13 —	12 50	11 —
Owies	13 30	13 20	12 80	12 40	12 20
Groch	14 50	14 —	13 —	12 70	12 50

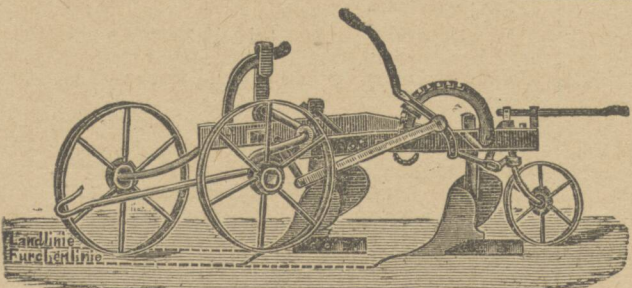
Wygrane Królewskiej loteryi na konie



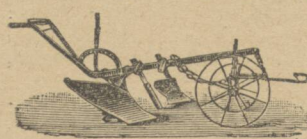
Dnia 26 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach, oparta sw. Sakramentami, rozstała się z tym światem moja najdroższa żona i nasza matka s. p.

Józefa Grabia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 3 po południu z Zakładu św. Józefa; o czym donosi pogrążony w smutku
mąż z dziećmi.



Najnowszej konstrukcji dwusobowe patentowane **plugi**, ogólnie za najlepsze uznane, mamy zawsze na składzie w trzech wielkościach i chętnie damy na próbę. (4850)



Nowy piętrowy plug

samochód „Fenix“ znacznie poprawiony, system Sacka najlepszy z tego systemu plugów polecają jako wyłączni reprezentanci na Wielk. Księstwo Poznańskie

BRYLINSKI & TWARDOWSKI,
skład maszyn i narzędzi rolniczych
w Poznaniu przy ulicy Rycerskiej nr. 11.

Ubrania do prania

Marynarki latowe,

Haweloki

dla panów i chłopców.

Wykonują
ubrania dla kolarzy,
do lawntennis i do sportu.

Ceny ściśle stałe!

L. GOLDSTEIN,

Poznań,

ul. Wrocławska nr. 19, I pt.

przy placu św. Piotra.

Dostawca Związku gospodarczego.

Telefon nr. 247.

Parcelacya

W **środe, dnia 5 maja r. b.** przed południem o godzinie 10 i pół na miejscu **gospodarstwo w Posługowie nr. 7**, około 170 mórg z budynkami tuż przy szkiele, 15 minut od stacji kolejowej Janówiec.

Nabywcy parcel wpłacają 1/3 część ceny kupna. Reflektanci na pozostałą całość z inwentarzem i zapasami mają pierwszeństwo.

Spółka Rolników Parcelacyjna

eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.
Poznań, ul. Podgórna nr. 13, I p.

Cukiernia!

Lokal, odpowiedni na cukiernię, z konsensem, w dobrym miejscu, jest od 1 lipca r. b. do wynajęcia. Zgłoszenia do ekspedycji „Wielkopolańska“ pod nr. 5640.

Znajdą miejsce bez zaliczki od lipca: **Urządnicę gospodarczy** w średnim wieku, dobry gospodarz, biegły w koresp. i mogący się odwołać na rekomend. pryncyp. **4 pisarzy gosp.**, umieją dobrze pisać, z rekom. z dłuższ. pobytu w miejscach. Na odpow. proszę o markę pocztową. **R. Koczowski**, św. Marcin 68. (5641)

Panów

na stół i stancję przyjmie (5613)

A. Chmielewska,

ulica Wroniecka nr. 19, I piętro.

Handel wiktualny z nową maszyną, przy odpow. ulicy, jest zaraz na sprzedaż. Bl. wiad. udzieli eksp. „Wielkopolańska“ pod nr. 5643.

UCZNIA

do introligatorstwa szuka zaraz

S. A. Rawicz,

Rogoźno. (5600)

Swiece

do 5623

pierwszej Komunii św.

z wizerunkiem **Matki Bożej Częstochowskiej** pięknie dekorowane i specjalnie na ten cel wykonane poleca w różnych wielkościach po 50, 75, fen., 1,00, 1,50, 2,00, 2,50 i 3,00 marki za sztukę

Centralna Drogeria

Czepezyński i Śniegocki,
St. Rynek nr. 8.

Olbrzymią ćwikłę

żółtą i czerwoną

poleca (5678)

Skład maki

J. KROMCZYŃSKI,
Poznań, ul. Wodna nr. 19.

CYGARA

w cenie hurtownej poleca:

Cyrilla 100 szt. 2,80 m.

Waldnixon 100 „ 3,50 „

Panetelas Re-

formados 100 „ 4,00 „

Comerciante 100 „ 4,50 „

Vorstenland 100 „ 4,95 „

Borneo 100 „ 5,00 „

et Felix Brasil 100 „ 5,00 „

Mexico 100 „ 5,20 „

London Docks

1893 Impert 100 „ 6,00 „

Centrum (Mex.

Fel. Bras. i Hav.) 100 „ 6,00 „

Furor (Sumatra) 100 „ 6,50 „

Waküre 100 „ 7,00 „

Elite (Borneo) 100 „ 8,00 „

Fridolin (Mex.

i Havana) 100 „ 8,50 „

La Odalisca

(Havana i Java) 100 „ 9,00 „

powyższe marki nabywa kupujący

15, 20 do 25% taniej, niż w

sprzedaży cząstkowej. — Nieprzy-

padające do smaku wymieniam

lub wyłożone kwoty zwracam. —

Wysyłka za zaliczką — 300 sztuk

franko. Skład cygar importow-

wy i wysyłkowy (5306)

L. Szuster,

Berlin, Landsbergerstrasse 89,

na rożnik Kl. Frankfurter Str.

Telefon VII Nr. 1794.

Probostwo

w Dobrzyca, około 300 mórg dobrej ziemi ma być **dnia 19 maja r. b.** o godzinie 10 rano publicznie od lipca r. b. na lat 12 wydzierżawionem. (5677)

Warunki na probostwie.

X. Stojanowski.

Proboszcz.

Gospodarstwo

na wsi ze szkołą, 113 mórg. ze żywym i martwym inwentarzem, całkiem obsiane, jest zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje właściciel (5691)

Feliks Szymura

w Koźminie.

Shuka się

4,000 marek

na I hypotekę na 30 mórg roli. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja „Wielkopolańska“ pod nr. 5690.

Slonej, porządnej **kobiety** w średnim wieku, z Jerzyce, S. Łazarza lub Wildy, szuka się do handlu i domu. Zgłosz. do eksp. „Wielkopolańska“ pod nr. 5692.

Ogrodnik, samotn. początkujący lub w starszym wieku do małego ogrodu, miejsce spokojne i dobre. **B. Rymarkiewicz** Poznań, Grobla nr. 7.

Sluzacy

sam. z dobr. świadectw. zgłosić się może od 1 lipca r. b. do lazaretu w Śremie przy ul. Farnej. Kosztów podróży nie zwraca się.

UCZNIA,

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się rzeźnictwa i wyrobu kieszek, szuka **Leon Drożdżewski,** Jerzyce, ulica Berlińska nr. 26.

PARCELACYA.

W majątku rycerskim w **Mielzynie** w powiecie Witkowskim, tuż obok miasta tegoż nazwiska, dokąd dochodzi kolejka powiatowa z Gniezna z drugiej strony 1/2 mili szosą od stacji kolei wrzesińsko-strzałkowskiej „Wulka“ mamy na sprzedaż:

a. Główny folwark w obszarze ca. 1000 mrg. z charakterem majątku rycerskiego.

b. Parcele większe w różnych obszarach w dobrej ziemi z łąkami, oraz mniejsze parcele przy gruntach miejskich, z budynkami lub bez budynków.

Warunki kupna dogodne podług szczegółowej umowy, na spłaty w kapitale lub rentę prywatną z umorzeniem.

W celu obejrzenia zgłosić się trzeba do zarządu dominialnego w Mielzynie. Bliższych informacji sami udzielamy listownie lub osobiście w biurze naszym przy ul. Bismarka nr. 8. Również u nas wprost zawiera się umowy kupna. (4963)

Bank Ziemski w Poznaniu.

Parcela, 250 mórg

żytniej obsianej ziemi bez budynków, jest zaraz na sprzedaż za 3000 tal. przy zaliczce 2000 tal. Dalej jest na sprzedaż

folwark

z budynkami i inwentarzami, 526 mórg ziemi pół pszennej, pół żytniej z pięknymi łąkami, za 25 tys. tal. przy wpłacie 8000 tal.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod nr. 2440.

Panny do białej bielizny przyjmie **O. Wichrowska,** Poznań, Wielkie Garbary nr. 7, I piętro.

Panny, biegłe w krawieczyźnie oraz uczeniace, przyjmie za raz **W. Rudzka,** Poznań, ul. Strzelecka nr. 2, II ptr. (5683)

Shukamy zaraz (5684)

kasyerki,

znającej dokładnie korespondencję kupiecką oraz **prowadzenie ksiąg** i mówiącej i piszącej biegle po niemiecku.

Pożądanym jest również piękny charakter pisma.

Latta & Zimmt,

towary bławatne i modne

w Poznaniu,

Stary Rynek i ul. Wroniecka 92.

2 biegłych

korespondent.

przyjmie natychmiast (5687)

Drwęski i Langner,

w Poznaniu, Rycerska 38.

STANGRET

żonaty z zaciężniakiem, na dobre usługi i ordynaryjnie blisko Poznania. Zgłoszenia przyjmuje

B. Rymarkiewicz,

Poznań, Grobla nr. 7.

EKONOM

kaw. na 700—800 mk. potrzebny od lipca r. b. tylko dobre świadectwa będą uwzględn. Zgłoszenia:

B. Rymarkiewicz,

Poznań, Grobla nr. 7.

4 pisarzy

biegłych w piórze na 360 m. jeden do pola na 400 mk.

Zgłosz. przyjm. biuro komisowe

B. Rymarkiewicz,

Poznań, Grobla nr. 7.

BOROWY

samot. może być żonaty na dobrą pensję i deputat. (5685)

B. Rymarkiewicz,

Poznań, Grobla nr. 7.

5 gospodyn z dobr. gotow.

na I stół na dobrą pensję.

B. Rymarkiewicz,

Poznań, Grobla nr. 7.

Elew gospodarczy

dobrze piszący do dużego majątku.

B. Rymarkiewicz,

Poznań, Grobla nr. 7.

Syn

uczciwych rodziców, zamieszcowy, chcący się wyuczyć rzeźnictwa i wyrobu kieszek, zgłosić się może pod korzystnymi warunkami.

Smólski, mistrz rzeźnicki w Poznaniu, ul. Wodna nr. 20.

Potrzebny jest na wieś

kucharz

biegły w swoim zawołaniu, a przytem myśliwy, mogący się wykazać dobrymi świadectwami.

Bliższych wiadomości udzieli ekspedycja Wielkopolańska pod nr. 5527.

Dominium Orpiszewek

p. Kotlin

przyjmie zaraz bezpłatnego (5612)

elewa gospod.

Trzechwskiego czeladn. młynarskiego przyjmie zaraz **Iwiński**, rzeźnikowo (Pienschkow) w Orzechowo pow. Średzki.

Parobka

do oprzątkania kamienicy i do posługi i t. d. potrzebuje na dobrą pensję, stół i stancję; jak równ. **uczni** przyjmie każdego czasu. **K. Sponakowski**, majster piekarski, ul. Półwiejska nr. 40.

Chłopiec, syn porządnego rodziców w wieku lat 16—17 pożądanym jest jako uczeń we fabryce siodła, szorów, kuferków, toreb itd. W. Plucisńskiego w Poznaniu, przy ul. Berlińskiej nr. 15.

Syn

uczciwych rodziców, mający chęć wyuczyć się zegarmistrzostwa, przy wolnym stole i stancji, może się zgłosić. (5680)

A. Skrzetuski, zegarmistrz,

Jerzyce Poznań,

ul. Wielka Berlińska nr. 52

2 uczni,

chcących się wyuczyć kowal-

stwa, przyjmie zaraz (5687)

F. Szmania w Środzie.

2 uczni szuka do handlu ko-

rzni i destylacji

A. Gremczyński,

Nakło. (5682)

UCZNIA,

z dobrem wychowaniem, przy-

jmie handel korzeni, win i cygar

K. Felicki (5608)

w Ujściu (Usch).

Ucznia,

do handlu towarów kolonialnych, węgla, wyszynku piwa, wódek i winiarz szuka (5686)

Żołnierkiewicz,

Zbąszyń (Bentschen).

UCZNIA

z odpowiednim wykształceniem szkolnym, do handlu towarów korezennych, łąkami i win, szuka zaraz

Z. Nawrocka,

Krotoszyn.

2 uczni

do handlu korzeni, win, cygar i destylacji przyjmie każdego czasu. Oferty do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 3616.